Nr. 204 — Wtorek 6 (19) sierpnia 1913 r. — Rok VIII

WYCHODZI CODZIENNIE RANO OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kijów, Kreszczatyk 38.
Telefony: Redakcyi № 24-64. Administracyi № 16-72.
Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Administracya otwarta od g. 10—4 po poł. i od 5—7 wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny 6-ej wieczorem.

# DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE.

PRENUMERATA. W kraju: mies. 1.—, kwart. 3.—, półrocz. 6.—, rocz. 12.—; Za granicą: mies. 1.50, kwart. 4.50, półrocz. 9.—, rocz. 18.—
Za zmianę adresu 30 kop.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 k., za tekst. 20 k. NEKROLOGI po 40 k. od wiersza petit. za każdy raz. W rubryce „Nadesłane" i w tekście wiersz petitowy lub jego miejsce 1 rb. Zwyczajne małe: za tekstem od wyrazu po 4 k., po. szukiwanie pracy po 3 k., przed tekstem podwójnie. Dołączenia po 10 rb. od tysiąca i koszta pocztowe.
Numer pojedyńczy 5 kop.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.



## Grey o pokoju.

Sir Edward Grey nie chodzi często na posiedzenia parlamentu w Westminsterze. Ale jak raz przyjdzie i głos zabierze, aby wypowiedzieć jedną z tych wielkich mów, które jeszcze nigdy nikogo nie porwały, które nawet nie błyszczą dowcipem i frazesami, ale zato są wzorem jasności i wystałego, zrównoważonego sądu, to słucha go nie tylko cała izba gmin, ale cały świat.

Sir Edward Grey stoi od r. 1905 na czele ministerstwa spraw zagranicznych W. Brytanii, owego Foreign office na Downingstreet, który od wieku wywiera decydujący wpływ na wypadki świata. To też trzyma w ręku losy Anglii i Zjednoczonego Królestwa, United Kingdom, i olbrzymich kolonii Greater Britain, obejmujących piątą część świata i 400 milionów obywateli — różnych ras i wiar. To też słowo Grey'a waży, jak żadne inne, a gdziekolwiek na świecie rozstrzygające nadchodzą chwile, tam słowo Grey'a rzucone zadecyduje. Mężowie stanu w Anglii stoją pod ścisłą kontrolą opinii publicznej i każdy czytelnik „Timesa" przypomni sobie, jaki wpływ wywierają głosy czytelników, owe pisane z Londynu, z Anglii, z Królestwa i kolonii listy do redaktora: to the Editor. Tam każdy obywatel zna swój personel polityczny, interesuje się najdrobniejszymi szczegółami, dotyczącymi ludzi politycznych kierujących.

Obok parlamentu są wybory i zorganizowana opinia publiczna czynnikiem konstytucyjnym w polityce angielskiej. Stąd taka mnogość biografii ludzi działających w Anglii, jak nigdzie indziej na świecie.

Istnieją całe leksykony biograficzne, całe biblioteki biografii.

O dawnych politykach wielotomowe pojawiły się biografie, zbiory listów, dokumentów, olbrzymia literatura pamiętnikarska.

O współczesnych również pisze się wiele. Kometowe zjawisko wallijskiego adwokata, Lloyd George'a, awanturnicze życie Winston Churchill'a, niezwykła karyera agitatora socyalistycznego w dokach londyńskich, a obecnego tajnego radcy J. K. Mości i ministra John Burns'a, życie uczonego filozofa i humanisty Haldane'a, estety i filozofa Balfour'a; wszystko to w niezliczonych książkach, szkicach, nawet pamfletach wielokrotnie było ogłaszane.

O Grey'u dotychczas książki nie pisano. Nie zajmuje on w tym stopniu, co jego poprzednicy i współcześni w gabinecie, uwagi publicznej. Sam się usuwa w cień. Nazywają go sfinksem, ale nie tym fascynującym „oryentalnym" sfinksem, jakim był holenderski Żyd z pochodzenia D'Israeli lord Beaconsfield, ale sfinksem bez wszelkiej romantyki.

Wszystko co o nim wiedzą, to to, że pochodzi z rodziny tych wigów Grey'ów, która wydała wielkiego twórcę reformy z r. 1832, którego stara marmurowa postać wznosi się na pomniku w Newcastle on Tyne.

Sir Edward Grey, dziś pięćdziesięcioletni, wysoki, chudy, z sylwetą sępa, urodził się w Northumberland, gdzie ludzie są cisi, zamknięci w sobie, którzy raczej czynią aniżeli mówią. Wychowywał się w Winchester i Oxfordzie. Polityczną karyerę rozpoczął w szkole lorda Rosebery, poczem cofnął się w r. 1905 wraz z liberalnym gabinetem wypłynął.

Jak każdy z angielskich mężów stanu ma swoje ulubione rozrywki, swoje babbies. Winston Churchill uprawia grę w polo, Asquith sport wioślarski, John Burns boksuje, król Jerzy zbiera marki, Bonar Law gra w szachy, Disraeli zbierał primulki, a sir Edward Grey ma sport inny, który uprawia namiętnie: rybołówstwo.

Sir Edward Grey napisał jedną książkę w życiu, ale klasyczną. Nazywa się Flyfishing — łowienie ryb na wędkę z muchą.

The complete angler — skończony rybołówca, minister spraw zagranicznych sir Edward Grey pisze w przedmowie:

„Ucz się być spokojnym. Zawsze być spokojnym nie znaczy wcale nie protestować przeciwko wzruszeniu. W życiu, jak w rybołówstwie, istnieje, musi istnieć wzruszenie, zdenerwowanie. Ale nie możemy, nie powinniśmy się dać porwać wzruszeniu, nigdy, w żadnych okolicznościach na tyle, abyśmy stracili równowagę ducha, panowanie nad sobą, abyśmy nie byli zdolni do spostrzegania, rozwagi, radości i wdzięczności".

W tych słowach jest cała psychologia nie tylko rybołówcy, ale i polityka angielskiego.

W Bukareszcie zawarto pokój.

Cesarz Wilhelm telegrafuje do króla Karola, że ten pokój jest definitywnym.

Anglia chciała rewizyi.

Turcy zostają w Adryanopolu: wkroczyli do Tracyi, rozbili zupełnie granicę Enos-Midya.

Anglia chciała utrzymania granic na londyńskim reunionie oznaczonych, chciała aby Adryanopol był bułgarski.

Pokój londyński po wielomiesięcznych reunionach ambasadorów rozdarty w strzępy.

Pokój w Bukareszcie zawarty został „definitywnie" pod auspicyami Niemiec i cesarza Wilhelma.

Anglia ma powody do wzruszeń.

Ale sir Edward Grey, wierny zasadom Flyfishing — pozostaje spokojny, pokonywa wzruszenie i utrzymuje równowagę umysłu i spokój ducha.

The complet angler.

Czytając jego mowę o sytuacyi po pokoju w Bukareszcie, ocenia się dopiero te cnoty.

„Reunion ambasadorów odroczył swe obrady, w których dążono do tego stadyum, że zupełnie słusznie należał mu się „spoczynek" — powiada sir E. Grey i cały świat mu przyklaśnie.

Reunion doprowadził do porozumienia w dwu sprawach: albańskiej i egejskiej.

Albania ma określone granice i będzie niezawisłem królestwem.

Wyspy Egejskie nie przeszły w posiadanie żadnego z mocarstw, które je chciały zagarnąć.

Nie dostały ani jednej wyspy Włochy, nie dostała niczego Anglia.

Turcya nie uszanowała pokoju londyńskiego, poszła poza linię Enos-Midya, zabrała Adryanopol wbrew woli mocarstw.

Anglia zapowiada karę. Ale wykonanie tej kary pozostawia przyszłości.

„Jeżeli Turcya nie usłucha dobrej rady mocarstw—powiada sir E. Grey—to narazi się na wielkie nieszczęścia. Najpierw narazi się na trudności finansowe a następnie nie jest wykluczone, że jedno mocarstwo lub więcej mocarstw, których życzliwych rad nie usłuchano, wystąpi z energiczną zbrojną interwencyą."

Anglia nie chciała pokoju w Bukareszcie. Ale pokój zawarto.

Sir E. Grey powiada wobec tego, że wprawdzie może on uledz pewnej rewizyi—ale tylko wtedy, jeżeliby się miało siłę i ochotę przeprowadzić rewizyę przewagą siły. Wobec tego Anglia uważa pokój w Bukareszcie za zawarty prawnie i nie ma zamiaru czynić jakichkolwiek zmian.

Słowa angielskiego ministra spraw zagranicznych przyjęto jako zupełną zgodę na pokój bukaresztański.

Izba gmin zdanie sir Edwarda podzieliła. A przeciwko opozycyi p. Bonar Law oświadczył, że polityka Greya cieszy się wszędzie uznaniem. „Wielki sir E. Grey!"

— Dzięki Twoim usiłowaniom udało się uniknąć wojny europejskiej!—wołają w dytyrambach członkowie izby gmin.

Sir Edward Grey przyjmuje te pochwały w milczeniu i niezamąconym spokoju ducha i jedzie do Northumberland uprawiać dalej umiejętnie swe rybołówstwo w myśl zasad klasycznie wyłożonych w Flyfishing, rybołóstwo bez względu na rezultat, jako sztukę dla sztuki.

The complete anger!

W. L.

## Z mętów galicyjskich.

Przypominają sobie czytelnicy stosunek prezesa ludowców galicyjskich Stapińskiego do emigracyi ludu do Kanady.

Na zarzuty czynione mu przez posła Lasockiego, p. Stapiński odpowiedział w swoim czasie temi słowy:

„Stanowisko moje wobec emigracyi do Kanady jest zupełnie sprzeczne ze stanowiskiem hr. Lasockiego w tejże sprawie. Rozpatrywaliśmy to na posiedzeniach klubowych. Na podstawie sprawozdań naszych czytelników twierdzę, że wychodźcom naszym jeszcze najlepiej się powodzi w Kanadzie. Hr. Lasocki chciałby stworzyć dla ludu pewnego rodzaju przymus ratowania wrogów tegoż ludu we wschodniej Galicyi—przez parcelacyę ich bardzo zadłużonych i dlatego drogich obszarów dworskich. Ja na to nie pójdę, bo nie godzi się, mojem zdaniem, w ten sposób wyzyskiwać uczuć patryotycznych ludu polskiego na szkodę tegoż ludu."

Po powyższem wystąpieniu „Kuryer Lwowski" wystosował publiczne zapytanie do posłów ludowych: Zardeckiego, Kędziora, Witosa i Średniawskiego, czy prawdą jest, iż „teorya kanadyjska" jest dorobkiem wspólnego rozważania posłów ludowych, a więc czy prawdą jest, iż eksport ludzi do Kanady stał się dziś programem politycznym klubu ludowego? I otrzymał odpowiedź:

„1) że ani klub sejmowy, ani parlamentarny P. S. L. nie obradował nad emigracyą osadniczą do Kanady, a tem mniej nad kwestyą, ażeby emigracya do Kanady miała być programem politycznym stronnictwa ludowego.

„2) że jesteśmy jako polacy stanowczymi przeciwnikami wszelkiej emigracyi osadniczej, a więc także do Kanady, z powodów, które nie wymagają żadnego uzasadnienia".

*Andrzej Kędzior, Wincenty Witos, Bolesław Żardecki.*

Porównajmy to oświadczenie, pisze „Kuryer Lwowski", z wyżej wymienioną deklaracyą p. Stapińskiego—a zobaczymy, jak daleki jest p. Stapiński od prawdy i od harmonii z członkami swego własnego klubu. W „Przyjacielu Ludu" jednak zachwalanie Kanady toczy się nieprzerwanie.

## Z prasy polskiej.

*** O dwóch dopełniających się wzajem kierunkach myśli polskiej tak pisze w „Dniu" warszawskim Ignacy Grabowski.

„Dwoma głównymi strumieniami płynęła myśl polska po roku 1863. Pomimo zboczeń, i to poważnych, a wynikających z położenia politycznego, instynkt narodu trafnie utorował sobie drogę przez przeszkody.

Trzeba było przeprowadzić emancypacyę jednostki wobec społeczeństwa, bardzo jeszcze pogrążonego w ciemnościach przesądów średniowiecznych i ustroju patryarchalnego, który się przeżył. Trzeba było na miejsce idei przywilejów rodu wprowadzić ideę przywilejów pracy osobistej i zasług. A ta idea, zwana inaczej demokratyczną powołana jest, aby stworzyć fundament moralny człowieka uspołecznionego, to jest „godność osobistą".

Tę pierwszą robotę twórczą nowoczesnego u nas „człowieka" podjęli tak zwani pozytywiści. Zasługi ich są ogromne, zarówno jak błędy. Za ostatnie nie rzucajmy na nich kamieniem. Oni sami spotkali na drodze swojej kamień. Umysł żydowski wtargnął do życia polskiego. Ideologia polaka połączywszy się z ideologią żyda zrodziła potwora, który doprowadził do znieważenia najświętszych tradycyi narodu polskiego, czego byliśmy niedawnymi świadkami podczas tak zwanego ruchu rewolucyjnego. Jak ktoś powiedział— wraz z rozbijaniem starych garnków tłuczono urny z narodowym zniczem.

Naturą rasy ludzie wybitniejsi ideologię żydowską, ideologię narodu bez ziemi, narodu pasożytnego—odepchnęli. Nie przyjęli jej nigdy ś. p. Aleksander Rembowski i Teodor Jeske Choiński, za to ostatniego służalczo-naiwna krytyka literacka nasza usiłowała zbagatelizować. Siłą talentu odepchnął ją Henryk Sienkiewicz, siłą serca Bolesław Prus, wreszcie siłą myśli, ostatni niemal z przywódców, ale za to najbardziej stanowczo—Aleksander Świętochowski.

Pozytywiści byli w Polsce siewcami idei „godności człowieka", idei demokratycznej. Tę część roboty społecznej, mimo hamulec żydowski, zrobili.

Ale nowego demokratę, powołanego do życia społecznego, trzeba było uświadomić narodowo, po przez antagonizmy materyalne, tak z bytem codziennym złączone, dowieść mu, że musi w pewnej mierze działać w kierunku interesu ogólnego, interesu ojczyzny. Ojczyzna ta bronić się musi od licznych wrogów, a zatem każde z jej dzieci powinno działać według pewnego porządku narodowego. Słowem nowego demokratę trzeba było zrobić polakiem.

Tej drugiej roboty dokonali ideowo tak zwani „wszechpolacy" z ś. p. Janem Popławskim i Józefem Potockim, ideologami ruchu, na czele. Pozytywiści rozwinęli w Polsce ideę człowieka, a wszechpolacy — polaka.

Ostateczne wyniki tej podwójnej pracy są: godność ludzka połączona jest nierozerwalnie z godnością narodową. Tylko w domu polskim człowiek-polak rozwijać się może".

## O cześć polską.

Organ centrowców niemieckich w Hucie Królewskiej na Górnym Śląsku, „Oberschlesische Kurier", obraził przed niedawnym czasem polki miejscowe, zarzucając im życie rozwiązłe i niemoralność.

Obecnie kobiety polskie na Górnym Śląsku rozpoczęły akcyę protestującą przeciwko zarzutom dziennika niemieckiego. Pierwszy wiec protestujący polek odbył się w ubiegły poniedziałek na Zadolu przy udziale około 500 kobiet i mężczyzn. Przyjęto następującą rezolucyę:

„My, zebrani (mężczyźni i kobiety) na wiecu na Zadolu dnia 11 sierpnia r. b. protestujemy jaknajenergiczniej przeciw obelżywym, niczem nieuzasadnionym napaściom centrowego „Oberschl. Kuriera" na cześć i dobrą sławę polskich kobiet zamężnych. Ze wszystkich sił agitować będziemy pomiędzy kobietami nieuświadomionemi przeciw oszczerczym napaściom owej gazety. Ślubujemy, że jak dotąd pielęgnować będziemy cnoty wszelkie, z jakich dotąd słynie kobieta polska, a z nią cały naród polski. Ślubujemy, że będziemy w dzieciach naszych rozbudzać świętą miłość do przykazań Bożych, do kościoła św. katolickiego, do języka polskiego, do narodowości polskiej, ucząc je pacierza polskiego, śpiewu, czytania i pisania polskiego. Ślubujemy wreszcie, że nieuświadomione siostry polki wytrwale będziemy przyciągały do obozu polskiego, uczyły je kochać język i obyczaj polski, tak jak nakazuje czwarte przykazanie, jak wymaga tego prawo boskie przyrodzone i nadprzyrodzone".

Następne wiece protestujące odbędą się w Bogucinach, Lipinach, Hajdukach, Brzezinach, Rozbarku oraz w Gliwickiem i Tarnogórskiem.

## Księża łużyccy.

Rzadko kto w Polsce wie o tem, że wszyscy kapłani katoliccy łużyccy, mający w swoich parafiach polskich „obieżysasów", wyuczyli się języka polskiego, ażeby odprawiać dla naszych robotników osobne „polskie nabożeństwa", z polskiemi kazaniami, litaniami, z polskim śpiewem; i żeby po polsku słuchać spowiedzi. Księża łużyccy uczynili to z własnego natchnienia, bez jakiejkolwiek agitacyi lub zachęty z polskiej strony.

Czynem tym okazali, jak głęboko pojmują obowiązki curae animarum, jak żywym w nich jest katolicyzm, a zarazem złożyli dowód najpiękniejszej „wzajemności słowiańskiej" z szlachetnej bezinteresownej przyjaźni dla Polski. Zważmy i tę jeszcze okoliczność, że zacni księża łużyccy nie szukali sobie z tego chwały, nie robili z tego powodu reklamy swemu słowianofilstwu ogólnemu, czy polonofilstwu w szczególności—nie postarali się nawet, żeby w Polsce o tem wiedziano. Skoro atoli rzecz dochodzi do naszej wiadomości (od rodaka, bawiącego właśnie w tamtych stronach), naszym obowiązkiem nadać jej w Polsce rozgłos jaknajwiększy. Społeczeństwo polskie ma dług wdzięczności względem łużyczan. Zapracowali sobie księża łużyccy rzetelnie na polskie sympatye i polską podziękę.

Z tego też względu nie należałoby zapominać o tem, że w Paszczycach, wsi w okolicy Kamieńca w Saksonii, odbędzie się d. 11 b. m. zjazd wszystkich stowarzyszeń łużyckich z powodu jubileuszu najstarszego z nich, zwanego „Lipa". Będzie więc ten dzień jakby przeglądem sił łużyczan.

## Kronika polska.

— **Napad bandytów.** Niedzielny „Kur Warsz." donosi, że w sobotę około godz. 6-ej wieczorem dwaj bandyci zatrzymali karetkę pocztową, jadącą z Kraśnika do Lublina, na drodze około majątku Trzeszkowice w pow lubelskim i, grożąc browningami, zrabowali jednemu pasażerowi 52 rb. i zegarek złoty z łańcuszkiem, drugiemu 2 rb. Następnie ci sami bandyci usiłowali wykonać napad na dwór w Trzeszkowicach, ale właściciel majątku, p. Stutyński, ze służbą odparł napad.

— **Dom książąt Mazowieckich.** Warsz. Tow. historyczne przystępuje do gruntownego odnowienia historycznego domu książąt Mazowieckich na rogu placu Starego Miasta i Wązkiego Dunaju. Wszyscy lokatorowie tego domu już opuścili zajmowane lokale. Pozostały tylko sklepy, które będą również usunięte. Odnowienie domu będzie odbywało się pod kierunkiem specyalnego komitetu, złożonego z rzeczoznawców. Według projektu, dół domu, gdzie obecnie mieszczą się sklepy od placu Starego Miasta, ma być zajęty na kancelaryę Tow. Na zbiory i bibliotekę przeznaczono pierwsze i drugie piętro.

## Listy z nad Wilii.

Po sześciotygodniowym pobycie we wschodniej Galicyi powracam znów do pracy informowania czytelników „Dziennika Kijowskiego" o stosunkach, nastrojach i życiu naszem na Litwie.

Nie skończył się jeszcze sezon ogórkowy, życie społeczne słabem jeszcze bije tętnem.

O wyborach do rady miejskiej naznaczonych na jesień zaczęto już myśleć—powstał komitet wyborczy, który niebawem już do intensywniejszej ma przystąpić pracy, mającej dla nas niezmiernie doniosłe znaczenie. Pojawiło się nowe wydawnictwo „Promień", będące już trzecią dwugroszówką w Wilnie.

Przerwane zostały przedstawienia w letnim teatrze z tego powodu, że część artystów opuściła Wilno, nie uprzedzając dyrektora o zaangażowaniu do teatru łódzkiego; mówią o skleceniu nowej trupy, by dotrwać do końca sezonu, ale już tą trupą nikt się nie interesuje, a wszyscy wyczekują otwarcia nowego, stałego polskiego teatru, w którym pod dyrekcyą p. Baranowskiego rozwinąć ma skrzydła prawdziwa sztuka polska.

Trudne warunki wydzierżawienia naszego teatru nie zwabiły żadnej poważnej firmy teatralnej, zostanie więc dokonana nowa próba—oddania teatru w ręce nie aktora, lecz dziennikarza, publicysty - literata i przypuszczamy, że wyjdzie z niej zwycięsko.

Za miesiąc ma być otwarta wystawa drobnego przemysłu, która ze względów oszczędnościowych pomieszczona będzie nie na placu Łukiskim, a w sali miejskiej Ze względu na niepewną zawsze aurę, może to wyjść na dobre wystawie.

Przeprowadzone statystyczne dane co do ruchu pątniczego od roku 1905 wykazały nadzwyczajny jego upadek. Największy był w 1907 roku, najmniejszy w roku bieżącym, gdyż z 45 tysięcy spadł do cyfry 7,000. Najwięcej pielgrzymek przybywa z gub. wileńskiej, dalej idą gub. grodzieńska, mińska, kowieńska, suwalska i łomżyńska.

Jeżeli pójdzie tak dalej, to zaniknie zupełnie zwyczaj u ludu wędrowania do stóp ołtarzy w celu szukania pociechy i nadziei.

Niepomyślny również objaw zauważyć się daje w rozwoju istniejącego od roku 1909 „Towarzystwa współdzielczego spożywczego". Powstało ono z inicyatywy ks. Kuleszy i działalność jego początkowo bardzo była ożywiona. Na odbytem przed paru dniami walnem zgromadzeniu dorocznem okazało się, że Towarzystwo chyli się do upadku i należy obmyśleć środki dla zapewnienia mu dalszego istnienia Przypuszczać jednak trzeba, że placówka uratowana nie będzie, gdyż jak to często u nas bywa, zamiast zjednoczyć siły w jednym kierunku, podzielono się na grupy, wzajemnie się zwalczające i nie zdołano wybrać zarządu, któryby potrafił instytucyę na nogi postawić.

W „Ruskoj Mołwie" znajdujemy wiadomości, że pod wpływem agitacyi nacyonalistów i związkowców, ziemstwo mińskie doszło do przekonania, że zawcześnie na założenie uniwersytetu na Litwie, ale, że gwałtownie potrzebny jest instytut rolniczy.

Na posiedzeniu komisyi specyalnej oświadczono się za otwarciem tegoż, do współudziału postanowiono zaraz zaprosić ziemstwo mohylowskie i witebskie, oraz komitety gospodarcze gub. wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej.

Dla szybszego urzeczywistnienia planów uchwalono zwrócić się o poparcie do „Tow. zachodnio-rosyjskiego" istniejącego w Petersburgu i powierzono przewodniczącemu komisyi zadanie poinformowania się w Petersburgu co do tego, jak prędko projekt może być w życie wprowadzony. Szlachta gub. mińskiej, mając cały szereg stypendyów w moskiewskim instytucie rolniczym, postanowiła przenieść je do instytutu na Litwie, jak tylko będzie założony Mińsk ma być siedliskiem nowego instytutu.

Jak donoszą, w Mińsku ma powstać bank pod nazwą „Północno Zachodniego"; ministerstwo finansów udzieliło już swego pozwolenia Zadaniem banku będzie służenie przedewszystkiem interesom ziemiaństwa, udzielanie kredytów melioracyjnych, na zakładanie fabryk po wsiach, na rozwój przemysłu rolnego, na przemysł leśny itd.

Długotrwałe deszcze w okolicach Mińska boleśnie odczuć się dały, przepadło siano i koniczyna, a kończące się żniwa odbywające się też w warunkach nieodpowiednich, nie rokują rezultatów pomyślnych Podobne wieści dochodzą i z innych okolic kraju

Bardzo uczęszczana od niejakiegoś czasu na Litwie miejscowość kuracyjna Druskieniki wchodzi na drogę koniecznych i dawno oczekiwanych udoskonaleń. Odbyło się zebranie członków zarządu zdrojowiska przy licznym współudziale ludzi kompetentnych i uchwalono wybudowanie nowego domu zdrojowego, odpowiadającego wszelkim wymaganiom komfortu Koszt jego wyniesie 300,000 rubli. Energicznie wzięto się do urzeczywistnienia projektu, zwrócono się już o wykonanie planów do warszawskiego biura budowlanego architektów Czosnowskich i wielu innych architektów.

Jest więc nadzieja, że śpieszący tak licznie do Druskienik kuracyusze nie będą już potrzebowali wyrzekać na niewygody krajowych zdrojowisk, znajdując w nich zaspokojenie kulturalnych potrzeb.

E. W.

## Nowa oryentacya.

Pod wpływem komplikujących się wypadków na Bałkanach zarysowała się ściśle przestrzegana solidarność austryacko-pruska, urzędowa solidarność trójprzymierza. Pomimo usiłowań skierowanych do tego, aby dysonanse te jaknajbardziej ukryć, przedostały się ich echa do prasy obu państw, a ze strony pruskiej nie cofnęła się prasa inspirowana przed otwartą pogróżką zerwania sojuszu.

Ulegające wpływom ambasady niemieckiej pisma wiedeńskie nie omieszkały symulować wielkiego zaniepokojenia z tego powodu, a odgłosy tych obaw mirabile visu! przedostały się nawet na szpalty pism polskich w Galicyi.

Wśród tego zgiełku, lamentu i dezorientacyi zwraca uwagę spokojny głos pisma „Der Morgen" z dnia 11 b. m. Z godnem poczuciem własnych sił ocenia ten organ surowo wybryki prasy niemieckiej, która grozi, że rząd niemiecki ogląda się za nowem przymierzem.

„Zasługi wzajemne Austryi i Niemiec — wywodzi „Der Morgen"—są conajmniej równe, Znana jest wierność Niemiec wobec burów, marokańczyków i turków, więc stanowisko ich wobec Austryi nikogo nie zadziwia. „Cauchemar des coalitions" nie przeraża Austryi. Wzamian za Niemcy znajdą Austro-Węgry natychmiastowo wiernych sojuszników w Anglii i Francyi, o co swego czasu bezskutecznie zabiegał zmarły król Edward podczas pamiętnej wizyty w Ischlu. Korzyści nowego sojuszu nie mogą być nieznaczne, skoro lawa złota francuskiego skierowana zostanie ku Austryi.

„Co się tyczy sąsiadów na granicy wschodniej i południowej nie omieszka Austrya za cenę odpowiednich kompensat zrobić dla siebie korzystne i przyjazne stosunki".

## Z Watykanu.

Watykan w porze upałów letnich czyni wrażenie miasta opustoszałego; wyludnił się istotnie, gdyż tak samo, jak większość rzymian schroniła się w góry i nad morza, tak i mieszkańcy pałaców watykańskich, kardynałowie, monsignorowie i inni dygnitarze papiescy rozjechali się na wszystkie strony na wypoczynek. Kardynałowie bawią przeważnie w Fiuggi, Vallombrosie, Piemoncie; tylko kierownik polityki watykańskiej, kardynał Merry del Val pozostał u boku Ojca św. Jego Eminencya stworzył sobie surrogat willegiatury, zamieszkawszy na Monte Mario, w willi papieskiego generalissimusa, pułkownika Blumenstiela, skąd roztacza się przepiękny widok na tybrzańską dolinę. W willi tej, ustawicznie wystawionej na chłodzące wiatry, łatwiej jest przetrwać upalne dnie, niż w jakimkolwiek innym punkcie miasta. Dawniej kardynał Merry del Val zwykł był lato przepędzać w zamku papieskim, Castel Gandolfo, obecnie, odkąd drugi doradca Ojca św., kardynał Vives y Tuto zachorował, kardynał Merry del Val musi wyrzec się wakacyjnego „dolce far niente", aby być w pobliżu Ojca św. Z Monte Mario bowiem jazda do Watykanu nie trwa dłużej, niż kilka minut. Kto mógł z dostojników papieskich, poszukał sobie zdala lub w pobliżu Watykanu ulgi lub schronienia przed dolegliwościami tej upalnej pory roku, tylko „więzień Watykanu", Ojciec św. ulgi mieć nie może. A właśnie organizm Piusa X wymagałby chłodniejszego klimatu, zwłaszcza w lecie. Papież bowiem przyzwyczajony jest z dawnych lat do wytrwałych wędrówek w górach i nad morzem. W czasach, kiedy było jeszcze państwo kościelne, papieże przebywali w obecnej porze w swej rezydencyi letniej Castel Gandolfo, cudnie położonej u stóp gór albańskich, a były i czasy, kiedy za rezydencyę papieską służył Kwirynał. Jeszcze po dziś dzień znajduje się tam herb papieski, z którym łączą się liczne wspomnienia z najświetniejszych czasów papiestwa.

Dolegliwości pory letniej łagodzi w Watykanie w pewnej mierze ta okoliczność, że mury pałacu papieskiego są tak grube, iż, zwłaszcza w apartamentach po stronie północnej, panuje chłód nawet w najbardziej upalnych dniach. Chłód orzeźwiający daje i park watykański, który coprawda od śmierci Leona XIII jest dość zaniedbany. Papież Leon XIII spędzał wogóle całe lato w parku, w prastarej wieży, przemienionej w arcymiłe mieszkanie letnie. Pius X nie może jednak z siedziby tej korzystać, gdyż cierpi na podagrę, a lekarze zakazują mu dłuższego przebywania w bądź co bądź dość wilgotnym parku. Ojciec św. spędza więc w parku tylko kilka zaledwie godzin. Udaje się tu z pałacu o g. 6 m. 30 rano i bądź z głównej sali mieszkania letniego, bądź na wolnem powietrzu, w cieniu drzew, pracuje, lub udziela audyencyi. Około 10 zajeżdża powóz, którym Ojciec św. znowu wraca do pałacu.

## Sobowtór lorda Beresforda.

Zabawne zdarzenie podaje „Pall-Mall-Gazette". Oto, jak się okazuje, popularny admirał angielski posiada jak dwie krople podobnego doń sobowtóra.

Przed paru dniami na tarasie arystokratycznego „Welkome Club'u" w Earls Court spożywało wieczerzę kilku przedstawicieli wielkiego świata londyńskiego. Wtem ukazuje się w eleganckim fraku dżentelmen, w którym biesiadnicy poznają lorda Beresforda. „Olie Charles" rozlegają się głosy—chodź do nas". „Lord Beresford" narazie się opiera, wreszcie ulegając zaproszeniom siada. „Cóż słychać w Cowes? Jak się udały doroczne tygodniowe regaty" sypią się pytania. Ku powszechnemu zdumieniu „lord Beresford" odpowiada, wcale się nie wstydząc tak nieodpowiedniej dla renomowanego sportsmena obojętności, że z Cowes wyjechał przed rozpoczęciem regat. Zdumieni słuchacze dopytują o przyczynę takiego pośpiechu. „Bo ja—odpowiada filozoficznie zapytany — opuściłem swe stanowisko". Zdumienie obecnych niema granic. „Jakie stanowisko? „Ano płatniczego w Grand Hotelu w Cowes. Gospodarz nie chciał mi podwyższyć pensyi, więc przyjąłem posadę w Welcome Club"...

„Domniemany lord Charles Beresford okazał się Charles'em Johnson'em, starszym kelnerem hotelowym w Cowes.

Uprzedzony o zdarzeniu prawdziwy lord Beresford, który istotnie bawi w Cowes, zwrócił się do Johnsona z następującym listem:

„Kochany sobowtórze! Zupełnie bezwiednie sprawiłeś mi w ciągu ostatnich dni cały szereg przykrości. Za wszystkie twoje sprawki ja tu muszę odpowiadać. Wczoraj naprzykład gospodarz wasz zrobił mi scenę, żądając bym przeciem nim zacznę w waszej restauracyi jako gość jadać, zapłacił za stłuczony serwis i zepsuty zamek w spiżarni. Mam już tego dosyć. Trzeba, żeby jeden z nas przestał być podobny do drugiego. Posyłam ci 20 funtów i proszę, zapuść sobie brodę i wąsy, łatwiej bowiem u nas i przyzwaicie chodzić nieogolonym kelnerowi niż admirałowi".

## Z prasy rosyjskiej.

** Znanego Mienszykowa nawiedzają czasem zdrowe myśli, które jednak dziwnie nie licują z osobą i miejscem twórczości szanownego publicysty. Skarży się on na postępowanie państw bałkańskich, które, pobiwszy Bułgaryę, podzieliły terytoryum zdobyte na Turcyi w ten sposób, iż Serbia zyskuje 1,200,000 ludności, wśród której serbów bardzo niewielu, Grecya 200 tys. bułgarów, Czarnogórze 200 tys. albańczyków, Rumunia zaś rdzennie bułgarską prowincyę.

„Panowie dyplomaci—pisze Mienszykow—raz jeszcze dowiedli głębokiego niezrozumienia zasady narodowościowej i tej psychiki, która powoduje waśń. Dyplomaci mieli przed sobą mapy geograficzne i tablice statystyczne ludności i krajali terytoryum z ludnością jak pieczeń z farszem, nie zwracając uwagi na pragnienia i interesy narodowe.

Za taką brutalną znieważę natury, graniczącą z ciemnotą,—półwysep bałkański znowu ukarze Bóg i nie tylko małemi wojnami bratobójczemi, lecz i chorobą wewnętrzną, którą wnoszą inorodcy w każdym kraju.

Po „brudnej" wojnie, zawarłszy niezbyt uczciwy pokój, narody bałkańskie zobowiązują się obecnie do nowych zbrodni: inorodcy oczywiście marzyć będą o oderwaniu się, zaś ludy rdzenne o połknięciu inorodców, t. j. rozpocznie się ta sama podła (inaczej wyrazić się nie mogę) historya, która doprowadziła Turcyę do rozkładu.

Każde z państw bałkańskich zapragnęło odegrania roli maleńkiej Turcyi i zagarnęło ile mogło ludności obcej. Każde postąpiło jak starożytna Troja, która wciągnęła w mury swe drewnianego konia Danajczyków. Zamiast spokojnego i zgodnego życia narodu jednej krwi i wiary, rozpocznie się walka wewnętrzna, przypominająca austryackie, lub jeśli chcecie, rosyjskie życie polityczne.

Nic dobrego przepowiedzieć nie można tej grupie narodowości, okradających się wzajemnie: siódme przykazanie przypomni o swem istnieniu i przypomni boleśnie".

Pięknie to wszystko brzmi—lecz w ustach Mienszykowych nabiera odcienia jowialnego. Poco tak nieopatrznie wspominać o kradzieży, o krajaniu terytoryów, o pogwałconem prawie natury...

On ne parle pas de la corde dans la maison d'un pendu!

## Informacye i pogłoski.

— Zarząd główny do spraw gospodarki miejscowej opracowuje obecnie projekt ziemskiej reformy wyborczej. Podstawą nowego projektu będzie przedewszystkiem obniżenie cenzusu majątkowego, dającego prawo udziału w wyborach do ziemstw. System stanowy będzie zachowany i nadal, ulegnie natomiast zmianom organizacya zjazdów wyborczych.

— Minister oświaty złożył radzie ministrów projekt nowych przepisów o emeryturach dla nauczycielek gimnazyalnych.

— Wiele ziemstw gubernialnych i powiatowych zwróciło się do ministra oświaty z prośbą o pozwolenie na wprowadzenie w życie uchwał zgromadzeń ziemskich w sprawie walki z „chuligaństwem". Wskutek tego ministerstwo zapytało dyrektorów szkół ludowych, o ile możliwe jest urzeczywistnienie zarządzeń projektowanych przez ziemstwa kosztem kredytów na budowę szkół. Ziemstwa zamierzają, właściwie w celu zwalczania chuligaństwa, rozszerzenie sieci szkolnej, otwarcie szkół wieczornych i urządzenie odczytów ruchomych.

— Ministerstwo spraw wewnętrznych poruszyło obecnie kwestyę przyłączenia się Rosyi do „związku wymiany dzieci". Do związku tego należą: Anglia, Francya i Niemcy. Działalność związku jest następująca: Każda rodzina życząca sobie wziąć udział w wymianie dzieci składa w biurze związku pewną sumę i udziela szczegółowych informacyi o swych warunkach życia, zamożności i t. d. oraz o latach, zdrowiu i stopniu rozwoju swych dzieci. Biuro związku wybiera w innym państwie rodzinę odpowiadającą warunkom życia rodziny pierwszej. Poczem pomiędzy temi rodzinami następuje wymiana dzieci na czas określony, przeważnie na rok. Dzięki podobnej wymianie, dzieci doskonale przyswajają sobie języki obce i zmiana otoczenia wpływa dodatnio na ich rozwój umysłowy. Idea związku cieszy się podobno wielkiem powodzeniem wśród arystokracyi rosyjskiej

— Zatwierdzone zostały nowe przepisy o stosowaniu taryfy pasażerskiej klasy 4 Cena biletów klasy 4 wynosić będzie połowę wartości biletów klasy 3-ej.

— Władzom policyjnym cenzurującym filmy kinematograficzne polecono zwracanie szczególnej uwagi na obrazy z życia robotniczego i pod żadnym pozorem nie pozwalać na demonstrowanie obrazów ilustrujących ciężkie warunki pracy, działalność agitacyjną oraz scen, które mogą podżegać robotników przeciwko pracodawcom.

## Z życia rosyjskiego.

Ucieczka „katorżników." Donoszą z Czyty, iż pracująca przy budowie kolei zabajkalskiej partya 32 więźniów, skazanych na ciężkie roboty, rozbroiła i zraniła żołnierzy konwoju. 13 więźniów uciekło w góry. Podczas pościgu jednego z więźniów zabito, drugiego ciężko zraniono. Rannego zabrali z sobą uciekający „katorżnicy". Ująć zbiegów nie zdołano.

Cholera. W Samarze zaregestrowano wypadek zasłabnięcia na cholerę.

Strajk w Baku. Strajk robotników, zatrudnionych w przemyśle naftowym w rejonie bakińskim, przybiera coraz szersze rozmiary. Naczelnik miasta rozpoczął starania o udzielenie mu 4.000 bezpłatnych biletów kolejowych na wypadek konieczności wysiedlenia z miasta strajkujących robotników.

Aresztowanie Ingelezisa. Jeden z bohaterów przeszłorocznej „panamy celnej" w Odesie, gdzie roztrwoniono przeszło 200 tys. rubli, Stawro-Ingelezis, ekspedytor komory celnej, ukrywający się dotąd zagranicą, przyjechał do Odesy, gdzie wytropiła go policya i osadziła w więzieniu.

Walka „chuliganów" z czytelnią. Na granicy powiatów petersburskiego i peterhofskiego w majątku ziemskim p. Nikiforowa istnieje biblioteka czytelnia, obsługująca dość obszerny rejon. Czytelnia ta niepodoba się widocznie miejscowym chuliganom.

Przed rokiem nieznani sprawcy wtargnęli do czytelni i pozostawili po sobie stosy poniszczonych książek i połamanych mebli. Obecnie wizyta powtórzyła się, przyczem nie tylko porwano książki i połamano szafy, lecz część druków spalono w piecu.

Poszukiwanie chuliganów prowadzone są obecnie przy pomocy psów policyjnych.

Oryginalna prośba. Niedawno usunięty z posady pomocnik naczelnika odeskiej policyi śledczej Skrynnikow zwrócił się do administracyi z prośbą o zastosowanie przepisów administracyjnych o walce z chuligaństwem względem jego własnej żony. Skrynnikow skarży się, iż żona urządza mu skandale i wogóle „teroryzuje go". Administracya uznała, iż podobny wypadek nie nadaje się do zastosowania przepisów, wymierzanych przeciwko „chuliganom."

## Z prasy żydowskiej.

*** Wystąpienie tygodnika „Razswiet" z teoryą „zastosowania środków z czasów zamierzchłych" względem polskiej „dziczy przedhistorycznej", pozwalającej sobie na bojkot handlu żydowskiego, nawet „Hajnt" uważa za szaleństwo i sądzi, iż osobnicy typu p. S.-D., autora artykułu w „Razswiet'ie"—ze względu na bezpieczeństwo publiczne nie powinni swobodnie chodzić po świecie. Artykuł „Hajnta" kończy się takim ustępem:

„Trzeba powiedzieć doradcom naszym podobnego typu: Nie myślcie, że żydzi w Polsce upadli tak nisko, że każdy (tu następuje epitet niecenzuralny) może sobie pozwalać na przychodzenie do nas z radami. Jeszcześmy tak nisko nie upadli".

Z tego wynika, że i żydzi polscy zwolennicy „Hajnta"—dość mają opieki nieproszonej publicystów z „Razswieta".

## Kronika prowincyonalna.

*(Z pism i od korespondentów).*

— Zerwanie szyldu polskiego. Z Mińska donoszą nam: W piątek d. 2 (15), b. m. dwaj stójkowi zjawili się w bramie domu, gdzie mieści się pracownia tapicerska p. Kozaka, niedawno tu przybyłego z Lublina i, wobec uprzedniej stanowczej odmowy tegoż p. Kozaka usunięcia szyldu polskiego, zawołali stróża i kazali mu szyld oderwać wobec licznych świadków podobnego bezprawia.

P. K, którego w domu w tej chwili nie było, po powrocie zastał szyldy poniszczone i porzucone w bramie. Nadto okazało się, że jeden ze stójkowych pozwolił sobie nawet wejść do mieszkania i tam podrzeć wywieszony papierowy szyld polski.

Wobec tego, p. K złożył skargi do policmajstra, do gubernatora, prokuratora i ministra, a nadto stróża pociągnął do odpowiedzialności sądowej o samowolę i uszkodzenie cudzej własności. Szyldy naturalnie bezzwłocznie kazał z powrotem przybić na dawne miejsce.

# WYSTAWA.

## Kronika wystawy.

— Komitet wystawy zwrócił się do naczelnika kolei Południowo Zachodnich z prośbą o ułatwienie przewozu na st. Ustynówkę maszyn i narzędzi rolniczych, wysyłanych na konkurs Przewóz wyznaczony został w dwóch terminach, przyczem za każdym razem potrzeba będzie 10—15 platform. Poza tem komitet rozpoczął starania o powiększenie w czasie pomiędzy 18 a 31 sierpnia liczby wagonów w pociągach osobowych, lub też wyznaczyć do st. Ustynówki specyalny pociąg dodatkowy, który mógłby dla wygody pasażerów pozostawać na torze zapasowym.

— Od dn 7 b. m przy biurze wystawowem zacznie funkcyonować specyalny wydział taryfowy w celu sprawdzania frachtów, za którymi dostarczane były ładunki na wystawę. Konieczność utworzenia takiego wydziału spowodowana została nieprawidłowem pobieraniem przez koleje opłat za przewóz niektórych ładunków na wystawę. Biuro przyjmować będzie frachty od wystawców i po sprawdzeniu przesyłać do zarządu kolei Południowo-Zachodnich, który będzie je rozpatrywał w ciągu miesiąca. Za sprawdzanie frachtów biuro pobierać będzie niewielką opłatę od 25 kop. do 1 rb 50 kop. zależnie od sumy frachtu.

— Wczoraj po południu zwiedził wystawę pomocnik naczelnika głównego zarządu rolnictwa i urządzeń rolnych br. A Ignatjew. Przy wejściu hr. Ignatjewa spotykali prezes komitetu wystawy hr. A. Tyszkiewicz, członkowie komitetu oraz urzędnicy kijowsko - podolskiego zarządu rolnictwa i dóbr państwa.

— Dn. 2 sierpnia w oddziale ogrodnictwa odbyła się ekspertyza, której poddano warzywa, nadesłane przez O Szminkego i W. Zakrewskiego, oraz 14 gatunków ziemniaków stołowych, dostarczonych przez firmę br. Chomicz.

— Roboty około urządzania działu hodowli koni na stokach ogrodu Cesarskiego zbliżają się ku końcowi. Stoki góry zostały już splantowane i w tych dniach rozpocznie się urządzanie klombów, kwietników i t. p. Większość budynków jest już gotowa. Zbliża się również ku końcowi budowa pawilonu Wielkoksiążęcego utrzymanego w stylu rosyjskim. Większość pawilonów buduje komitet, kilka jednak budynków przygotowują eksponenci prywatni. Wystawa zajmie całą przestrzeń stoków i wybrzeża od parku pałacowego do ogrodu Kupieckiego oraz część alei Piotrowskiej do wejścia do Chateau des Fleurs, gdzie wznoszona jest gustowny łuk drewniany. Dla przyprowadzania koni urządzono wejście zapasowe od strony ul. Pawłowskiej przez park pałacowy. Wystawa otwarta zostanie 18 sierpnia, wszystkie miejsca zostały już zajęte.

— Kijowski komitet olimpijski zwrócił się do prezydenta miasta z prośbą o wyznaczenie technika miejskiego dla dozoru nad urządzaniem stadyonu dla igrzysk olimpijskich.

— W pawilonie międzynarodowego Towarzystwa żniwiarek wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych zapalił się motor.

— Wobec zbliżającego się otwarcia wystawy koni na stokach ogrodu Cesarskiego i spodziewanego przybycia Wysokich Osób i ministrów, sekcya hodowli koni zwróciła się do zarządu miejskiego z prośbą o uporządkowanie Alei Piotrowskiej.

— Bawi w Kijowie liczna wycieczka robotników fabryki maszyn Elworti w Elizawetgradzie. Robotnicy przybyli specyalnym pociągiem w ilości 360 osób.

— Dn. 4 sierpnia kasa wystawy sprzedała 11,230 biletów wejścia.

## Zjazd esperantystów.

Onegdaj, jakeśmy donosili, został otwarty w Kijowie 2-gi wszechrosyjski zjazd esperantystów.

O godz. 12 w południe prezes kijowskiego T-wa esperantystów p n. „Verda Stella" (Zielona gwiazda) zagaił zjazd, a następnie w swem przemówieniu, wygłoszonem w języku esperanckim, pozdrowił obecnych, dziękując zarazem za przybycie na zjazd.

Następnie zostały dokonane wybory prezydyum zjazdu, o których pisaliśmy.

Po ukonstytuowaniu prezydyum, prezes kap. Iljaszewicz, dziękując za wybór, zaproponował wysłanie depeszy na Imię Najwyższe z wyrazami wiernopoddańczymi, co też uchwalono.

Następnie przybyli na zjazd delegaci wygłaszają w języku esperanckim pozdrowienia od swych towarzystw. Ogólną uwagę zwracają pozdrowienia wypowiedziane przez pp. Radzymińskiego, Basowa z Orla, Starosielskiego z Aschabadu „od esperantystów gorących piasków głębokiej Azyi" i p-ni Ternikowej z Woroneża.

Poza tem zostają odczytane gratulacyjne depesze i list twórcy języka esperanto d-ra L. Zamenhofa z Neuheimu.

Na wniosek prezydyum postanowiono wysłać depeszę z odpowiedzią d-rowi L. Zamenhofowi.

Wreszcie po wygłoszeniu w języku rosyjskim referatu p. Jatgunowicza „o celach obecnego zjazdu", z którego wynika, iż 2-gi zjazd esperantystów został zwołany nie w celu rozważania teoretycznych zasad języka esperanto, lecz w celu rozpatrzenia sprawy zjednoczenia wszystkich esperantystów, zamieszkałych w granicach państwa rosyjskiego. Następnie po dokonaniu zdjęcia fotograficznego uczestników zjazdu posiedzenie zostało zamknięte do dnia następnego.

(Dzień drugi).

Wczoraj o godzinie 9 i pół rano prezes zjazdu kap. Iljaszewicz zagaił posiedzenie drugiego dnia zjazdu, proponując uczczenie przez powstanie pamięci zmarłych wybitnych propagatorów języka esperanckiego W. Nieżyńskiego (Petersburg), P. Kochanowa (Rostów n. D), i M. Tewiaszewa (Chersoń). Po uczczeniu przez obecnych pamięci zmarłych, prezes p. Iljaszewicz ogłosił konkurs na napisanie ex promptu poezyi lirycznej. Poezya powinna składać się z 12—36 wierszy. Termin składania poezyi tegoż dnia o godz. 7 wieczór. Za najlepsze wiersze wyznaczono 3 nagrody. Rozdanie nagród i ogłoszenie wyniku konkursu nastąpi dziś podczas wycieczki po Dnieprze na statku do Międzygórza.

Następnie przystąpiono do odczytania referatów. Inspektor gimnazyum męskiego Zamiatin z Charkowa wygłosił referat „o wykładach języka esperanto w zakładach naukowych".

P. Zamiatin w swym referacie nawołuje do rozpowszechniania języka esperanckiego przez młodzież, a w tym celu trzeba jej wykładać język esperancki. Wykłady języka esperanto powinny być nieobowiązujące, ponieważ pragnąc dojść do celu, potrzeba zachęcać, a nie zmuszać. Dla większego rozwoju języka należy do pracy nad nim zachęcać i nauczycieli zakładów naukowych.

Następnie p. G. Jaworskij referuje „o wydawnictwie esperanckiem, jako o celu agitacyjnym". P. G. Jaworskij wskazuje, iż dla dopięcia celu należy państwo rosyjskie podzielić na 8 okręgów i w każdym okręgu wydawać pisma esperanckie, notujące wszystkie wypadki z życia esperantystów.

Referat p. Jaworskiego wywołał ożywioną dyskusyę, w której wskazywano, iż nie należy stwarzać nowych pism, lecz należy podtrzymywać już egzystujące.

Wreszcie p. W. Traczewski odczytuje referat p-ni Szarapowej „o znaczeniu języka esperanto dla niewidomych". Referentka wska-

zue na niezbędność rozwinięcia agitacyi języka esperanckiego wśród niewidomych, a w tym celu potrzeba wydać specyalne podręczniki dla niewidomych w języku rosyjskim o znaczeniu i wygodach języka esperanto, a następnie, o ile agitacya się rozwinie, wydawać tenże na wzór istniejącego w Szwecyi pismo dla niewidomych w języku esperanto.

Po odczytaniu referatu p. Szarapowej posiedzenie zamknięto do dnia dzisiejszego.

Dzisiaj odbędzie się ostatnie posiedzenie i zamknięcie zjazdu Na dzisiejszem posiedzeniu zostaną wypowiedziane pozostałe referaty, jak również zostaną ogłoszone w formie ostatecznej uchwały zapadłe podczas obecnego zjazdu.

J. S.

## Zjazd kooperacyjny.

III.

Walne zgromadzenie zjazdu 4 sierpnia rozpoczęło się od głosowania punktu 5 wniosków prof. Ancyferowa, postawionych w jego referacie o potrzebie założenia instytutu kooperacyjnego i muzeum przy nim.

Punt ten wywołał ożywione rozprawy, w których usiłowano wyjaśnić, kto i w jaki sposób będzie miał prawo rozporządzać funduszem składanym przez kooperatywy na projektowany instytut. Po gorących i namiętnych sporach, wniesiono szereg dopełnień, po których przyjęciu punkt piąty został ostatecznie zredagowany w takiej formie: „Odpowiedzialność za sumy zbierane przez kooperatywy leży na tych kooperacyjnych Bankach i związkach, które je przyjęły na rachunek funduszu instytutu kooperacyjnego.

„Do chwili utworzenia instytutu kooperacyjnego, funduszem rozporządzać będzie tymczasowa rada, złożona z przedstawicieli wszystkich kooperacyjnych banków i związków, komitetu popierania kooperacyi przy charkowskiem T-wie roln., komitetu moskiewskiego do spraw drobnych spółek i jego peterburskiej filii, odeskiego komitetu popierania kooperacyi i T-wa „Eko", po jednym przedstawicielu od każdej instytucyi.

„Kooperatywy nie połączone w związki, mogą składać mandaty upatrzonemu reprezentantowi. Reprezentant wchodzi do Rady z prawem głosu wówczas, gdy posiada minimum 100 mandatów.

„Radę zwołuje moskiewski Bank kooperacyjny z własnej inicyatywy, lub też z inicyatywy jednego z członków rady. Wykonywa uchwały rady zarząd moskiewskiego Banku kooperacyjnego. Uchwały rady przechodzą zwykłą większością głosów.

„Z chwilą zatwierdzenia rady kooperacyjnych zjazdów, funkcye rady tymczasowej obejmuje rada zjazdów.

„Fundusze zebrane na instytut, są nietykalne i stanowią jego kapitał żelazny, z którego procenty przeznaczają się na utrzymanie instytutu i jego filii.

„Z kapitału żelaznego mogą być czerpane środki tylko na kupno niezbędnych placów i budowę instytutu".

Po uchwaleniu punktu 5-go zjazd urządził prof. Ancyferowowi, jako autorowi projektu, szumną owacyę. Przewodniczący zgromadzenia, Sadyrin, komunikuje zgromadzeniu, że fundusz przyszłego instytutu kooperacyjnego już egzystuje; pierwsze ofiary już złożone. Początek zrobił autor projektu prof. Ancyferow, który złożył pewną sumę do kasy moskiewskiego Banku. Prócz tego, jeden z członków zjazdu, który nie chce ujawniać swego nazwiska, ofiarował swoje akcye moskiewskiego Banku na żelazny kapitał instytutu. Oświadczenie to zjazd powitał grzmotem oklasków.

Po załatwieniu spraw formalnych, dotyczących zatwierdzenia list członków poszczególnych komisyi, zjazd uchwala wyrzec się wycieczki po Dnieprze, projektowanej na 6 ty sierpnia, aby nie tracić drogiego czasu. Postanowiono wycieczkę urządzić po zamknięciu zjazdu, t. j. 8 sierpnia.

Po zamknięciu walnego zgromadzenia — do późnej nocy pracowały sekcye i komisye.

5 go sierpnia walne zgromadzenie trwało zaledwie godzinę

Załatwiono kilka spraw formalnych. W tej liczbie — uchwalono wszelkie środki, pozostałe po spłaceniu kosztów zjazdu i wydania jego prac, przeznaczyć na wydanie opisu sekcyi kooperacyjnej na wystawie kijowskiej, a gdyby pozostała jaka renta, to złożyć ją do kapitału żelaznego instytutu kooperacyjnego, jako dar „II-go kooperacyjnego zjazdu w Kijowie 1913 roku".

Resztę dnia zapełniły prace w sekcyach i komisyach.

# KRONIKA.

**Kalendarzyk.**

**Dziś** 6 (19) Przemienienie Pańskie.
**Jutro** 7 (20) Kajetana W.

**Wschód słońca** o godz. 4 m 55.
**Zachód słońca** o godz. 7 m 13.
**Długość dnia** godz. 14 m 18.

**Kalendarzyk Historyczny.**

**19 sierpnia n. st.**

**Roku 1573.** Poselstwo polskie z biskupem Adamem Konarskim na czele odbywa wjazd uroczysty do Paryża.

— **O czytelnię.** P. Janina Olszewska właścicielka czytelni, prosi nas o zaznaczenie, iż wbrew rozsiewanym pogłoskom, nie zamierza swej czytelni zwijać, owszem od jesieni rozszerza ją i wprowadza ulepszenia.

— **Z P. T. G.** We środę dnia 7 b. m. w lokalu Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego (ul. Lwowska № 12) odbędzie się walne zebranie sekcyi wioślarskiej T-wa. Wobec ważności spraw, jakie mają być na zebraniu omawiane, wydział sekcyi prosi druhów o jaknajliczniejszy udział w zebraniu, bez względu na to, czy zawiadomienia imienne będą na czas doręczone.

— **Sprawy szkolne.** Na zapytanie gubernatora kijowskiego o stanie szkolnictwa i przyjmowaniu dzieci do szkół elementarnych, prezydent miasta Kijowa zawiadomił, że podczas dwuletniej działalności miejskiej komisyi szkolnej ani razu nie odmówiono przyjęcia dzieci w wieku szkolnym do szkoły. Centralne komitety okręgowe, które funkcyonują pod kierunkiem komisyi szkolnej stawiały wnioski otwarcia coraz to nowych szkół, czemu zarząd miasta nigdy nie odmawia. W r. 1912 uchwalono założyć 18 nowych szkół elementarnych lecz dzieci zebrało się tylko na 16 kompletów. „Powszechność" więc nauczania faktycznie w Kijowie już istnieje. Jest pewien procent dzieci w wieku szkolnym nieuczęszczających do szkoły, lecz są to dzieci rodziców chwilowo zamieszkałych w Kijowie, lub też dzieci cudzoziemców.

— **Subsydyum dla ziemstwa.** Departament rolnictwa i urządzeń rolnych zawiadomił kijowskie gubernialne ziemstwo, iż zostało udzielone mu subsydyum w kwocie 75 350 rubli na następujące cele: na budowę i urządzenie pracowni przeciwpożarowego budownictwa—50,000 rubli, na utrzymanie w roku 1913 szkół — 5,000 rubli, na organizowanie w gubernii kijowskiej wystaw pożarniczo ubezpieczeniowych —1,250 rubli, na wydatki związane z nauką robienia dachówek i na pensye dla nauczycieli—3,100 rubli, na powiększenie personelu technicznego — 6,000 rubli i na wybudowanie nowych warsztatów pokazowych—10,000 rubli.

— **Echa rewelacyi.** W związku z rewelacyami prasy przyjechał do Kijowa inspektor poczt i telegrafów Dowiakowskij.

— **Roboty brukowe.** Komisya kontrolująca roboty brukowe zawiadomiła prezydenta miasta, iż kredyty na roboty brukowe w obrębie cyrkułów pałacowego, łukjanowieckiego i płoskiego nie tylko zostały wyczerpane, lecz nawet oddawna już przekroczone; wobec tego do czasu udzielenia danych kredytów, komisya postanowiła nie zatwierdzać żadnego, przedstawionego do kasy rachunku.

— **Z sądu okręgowego.** Wczoraj rozpoczęła się pierwsza po feryach letnich sesya kijowskiego sądu okręgowego z udziałem sędziów przysięgłych. Posiedzenia odbywają się w mniejszej sali na 3 piętrze, gdyż główna sala pierwszego piętra jest obecnie odnawiana dla sprawy Bejlisa, która według pogłosek rozpocznie się 25 września.

— **Zjazd miejski** Dn. 9 sierpnia w sali rady miejskiej odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta miasta narada w celu rozpatrzenia szeregu kwestyi, dotyczących organizacyi zjazdu działaczy miejskich, jaki odbędzie się w Kijowie w czasie od 10 — 20 września.

— **Sprawa Miszczuka.** Jak już wiadomo z telegramów, wyrok charkowskiej izby sądowej, skazujący b. naczelnika kijowskiej policyi śledczej E. Miszczuka i b. agentów Padałkę i Smołowika na rok rot aresztanckich został zatwierdzony przez senat. E. Miszczuk przybył obecnie do Kijowa i, jak słyszeliśmy, zamierza zwrócić się na Imię Najwyższe z prośbą o ponowne rozpatrzenie sprawy przez sąd, ze względu na ujawnienie nowych szczegółów, stwierdzających jego niewinność. Agenci Padałka i Smołowik zwrócili się na Imię Najwyższe z prośbą o ułaskawienie.

Jednocześnie główny świadek w procesie Szymon Kusznir, którego zeznania przyczyniły się w znacznym stopniu do skazania Miszczuka, złożył wczoraj na ręce prokuratora izby sądowej podanie, w którem prosi o pociągnięcie go do odpowiedzialności za prowokacyę, jakiej się dopuścił, podrzucając rzekome dowody rzeczowe w sprawie Juszczyńskiego. Powołując się na świadków, Kusznir twierdzi, iż został podmówiony do tego przez jednego z współzawodników Miszczuka i zapewnia, iż obecnie za wszelką cenę postanowił zrehabilitować niewinnie skazanych w tym procesie.

— **Zatwierdzenie uchwały.** Gubernator kijowski zatwierdził uchwałę rady miejskiej w kwestyi nadmiernego podniesienia przez syndykaty cen węgla kamiennego i materyałów budowlanych, pod warunkiem, iż odnośne starania przedsięwzięte zostaną za pośrednictwem władz administracyjnych.

— **Pomnik Stołypina.** Zarządzający komorą celną w Radziwiłłowie zawiadomił prezydenta miasta, iż 4 wagony z częściami pomnika Stołypina przybyły do Radziwiłłowa, gdzie zostały przeładowane do wagonów rosyjskich i wysłane do Kijowa.

— **Nowy dom kontraktowy.** Firma „Export-Import Bureau" M. Arinsteina w Berlinie, zawiadomiła zarząd miejski, iż projekt nowego domu kontraktowego został już opracowany i wysłany do Kijowa. Firma prosi o niezałoczne zatwierdzenie projektu.

— **Rozporządzenie prezydenta.** Prezydent miasta zwrócił się wczoraj do członków zarządu miejskiego i prezesów wszystkich komisyi wykonawczych z prośbą o ścisłe obliczenie kosztów wszystkich robót budowlanych, jakie zamierzone zostały w sezonie bieżącym, przyczem, gdyby okazało się, iż koszty te przewyższa udzielone w każdym poszczególnym wypadku kredyty, zalecił zredukować roboty w ten sposób, aby w niczem nie przekroczyć preliminarza. Wydział buchalteryi również otrzymał rozporządzenie, aby w żadnym razie nie dopuścić przekroczenia kredytów przez poszczególne wydziały. O ile zaś bez kredytów dodatkowych w żaden sposób nie można było się obejść, mogą być one udzielone wyłącznie na mocy odnośnej uchwały rady miejskiej

— GŁÓWNE WYGRANE. W kwietnie b r. rozegrywano, jak wiadomo, wielką srebrną loteryę Czerwonego Krzyża w Kijowie.

Główna wygrana, bryła złota, wartości 10 tys. rb, padła na bilet niejakiego Żylina, urzędnika Północnego Towarzystwa Asekuracyjnego w Niżnim-Nowegrodzie. Brylantowe kolczyki, wartości 1000 rb. wygrał robotnik tkacki Bielakow w Petersburgu, a stołowe srebro, wartości 1000 rb, szewc Starostienko z Kijowa.

— Z POLICYI KIJOWSKIEJ. Wyasygnowano 2700 rb. na zwiększenie środków utrzymania kijowskiego wydziału śledczego.

— STRZELANINA NA DNIEPRZE. Wieczorem dnia 3 sierpnia kilka osób z polskiego towarzystwa podczas przejażdżki łódką po Dnieprze spotkało przykre zajście. Jacyś amatorowie sportu wodnego, chcąc wyprzedzić łódkę, w której się znajdowało 6 pomienionych osób, w tej liczbie 3 panie, skierowali swe łódki wbrew istniejącym zasadom jazdy na rzece w taki sposób, że mogli wywołać katastrofę. W odpowiedzi na zrobioną im uwagę posypał się cały grad obelg, a następnie dano kilka strzałów rewolwerowych, poczem chuligani szybko umknęli. Natychmiast o zajściu dano znać policyi, która ustaliła, że strzelał jeżdżący po Dnieprze w odpowiedniej kompanii przemysłowiec drzewny z Padołu i znany „związkowiec" A. P. Podczas badania P. przyznał się do winy, lecz oświadczył, że strzelał z pistoletu używanego dla postrachu.

— ZAGADKOWY DRAMAT. Pisma zamieściły wiadomość, że w pociągu kuryerskim, idącym z Petersburga do Kijowa, popełniła samobójstwo niejaka Marya Tarnowska. Bliższe szczegóły wykazały, że była to mieszkanka Kijowa Walentyna Tarnowska, która cierpiała na neurastenię. Obecnie jechała ona do Kijowa ze swym kuzynem i w drodze w chwili ataku neurastenii powiesiła się na ręczniku, przyczepionym do haka wagonu. Po wykryciu samobójstwa zwłoki złożono do trumny i w wagonie towarowym wysłano do Kijowa. Samobójczyni miała 32 lata.

— KRADZIEŻE. W d. Nr 20 przy ul Laboratornej z mieszkania Lewina skradziono rzeczy na sumę 431 rb.

W d. Nr 7 przy ul. Nesterowskiej z mieszkania Talsorskiego skradziono 265 rb. gotówką.

W d. Nr 26 przy ul. Bolszej zakradli się złodzieje do mieszkania Rezenfelda, lecz ktoś nadchodząc przeszkodził im, pozostawili więc narzędzia złodziejskie i umknęli.

Na Wystawie z kieszeni G. Kirejewa wycięgnięto 50 rb.

Ubiegłej nocy włamali się złodzieje do sklepu monopolowego przy ul. Szijanowskiej i zabrali z kasy gotówkę w sumie kilkudziesięciu rubli.

— TRUP NA ULICY. Na ul Sowskiej znaleziono trupa 35-letniego mężczyzny. Zwłoki odesłano do prosektoryum.

— NAPAD. Przedwczoraj powracający o pół nocy do domu I. Szczekin przy ul. Protasow jar został napadnięty przez chuliganów M. Niemowiedzkiego i Leńkę, którzy bez powodu poranili go nożem i zemknęli Rannego opatrzyło Pogotowie.

— POŻAR NA WYSTAWIE. Dnia 4 sierpnia na placu wystawy w pawilonie międzynarodowego tow. maszyn żniwnych, podczas demonstrowania tych ostatnich od przewodnika elektrycznego zapalił się motor i w nim oliwa. Ogień natychmiast zauważono i ugaszono. Uszkodzony został tylko motor.

— GRABIEŻ. Dnia 4 sierpnia do idącego po Zjeździe Woznicsienskim C. Pawłuczenki podszedł nieznany młody człowiek i odwoławszy go pod jakimś niewinnym pretekstem na stronę przy pomocy jeszcze dwóch opryszków ograbił z posiadanych 9 rubli, poczem wszyscy trzej zbiegli.

— KRWAWE STARCIE. W d. Nr 41 przy Łukjanowieckim zaułku podczas wynikłej bójki M. K. zbił przeciwnika G. Ławrenowa do utraty przytomności. Poszwankowanemu pomocy udzieliło Pogotowie.

— SAMOBÓJSTWA. Na Szulawce żona służącego kolejowego zażyła dużą dozę trucizny i pomimo udzielenia pomocy lekarskiej wkrótce zmarła.

Dnia 4 sierpnia przy ul. Aleksandrowskiej zażyła trucizny 16 letnia dziewczyna A. T. Pogotowie po udzieleniu pomocy odwiozło desperatkę do szpitala.

## Z sądów.

*Kwestya zasadnicza.*

W tych dniach IX wydział cywilny kijowskiego sądu okręgowego rozpoznawał sprawę zajmującą nie tylko ze względu na przyszły los wierzycieli Towarzystwa odeskiej cukrowni i rafineryi, lecz głównie z powodu powstałej w związku z nią prawnej kwestyi zasadniczej: czy częściowa spłata długo wekslowego wpływa na odroczenie terminu dla wytoczenia akcyi, czy też termin ten zmianom nie podlega.

T-wo odeskiej cukrowni wydało weksle płatne w dniu 15 lutego 1908 r.; w maju tegoż roku została zatwierdzona przez sąd kijowski, administracya nad sprawami pomienionego Towarzystwa, która wypłaciła dnia 6 czerwca 1908 r. kredytorom 20 proc. długów, z oznaczeniem spłaty na samych wekslach. W ten sposób obecnie powstaje pytanie, czy pretensya należycie przedstawiona administracyi zatwierdzonej przez sąd, przyznawana przez cały szereg lat, spłacana częściowo, będąc z natury pretensyę wekslową, podlega terminowi pięcioletniemu na wytoczenie powództwa licząc od dnia terminu płatności oznaczonej na wekslu, czy też termin ten powinien się liczyć od chwili ostatniej spłaty częściowej.

Dn 28 maja 1913 r. adw. przys. M. Kunin w imieniu Jakóba Esmana wytoczył powództwo w w sumie 27,169 rb. 79 kop. przeciwko T-wu odeskiej cukrowni i rafineryi z weksli o wyżej pomienionym charakterze. Interesów odeskiego Towarzystwa bronił adw. przys. Stefan Skoryna. Sąd po długich rozprawach postanowił wyznaczyć p Esmanowi miesięczny termin na przedstawienie dowodów w charakterze administracyi odeskiego Towarzystwa. Identyczny proces wytoczony został przeciwko temu T-wu w Baku w sumie 47,701 rb. 73 kop przez T-wo braci T. G. Glaz i T. Kretingen; sprawa ta rozpoznawana będzie 3 go września r. b.

## Zabawy i widowiska.

*Komedya rosyjska w gmachu opery*: Dziś „Dama z wagonu" (znawca kobiet); jutro: „Czego czasem potrzeba kobiecie" i „Bez klucza".

*Operetka rosyjska*: Dziś: „Pupsik"; jutro pierwszy występ Mizzi Freihardt.

*Kinematografy*: Kino-teatr i Ekspres: „Trzy krople trucizny", „Obudziła się wiosna", „Tygodnik Pathe". Korso: „W przypływie rozpaczy", „Artyści — handlarze", „Kronika Gaumont".

### PRZYJECHALI DO KIJOWA.

*Hotel François*: pp. ks. Józef Tomaszewski z Białej Cerkwi, Paweł Paszkowski ze Skwiry, Bolesław Rżen z Mohylowa pod., Franciszek Siedlecki z Mohylowa pod., Semen Bojanus z Petersburga, Katarzyna Gutnikiewicz z zagranicy, Izydor Gromnicki z zagranicy. Piotr Dumaczew z Orła, Włodzimierz Dutka, Helena Dutka — z zagranicy, Mikołaj von Ditmar, poseł do R. P. z Charkowa; Michał Dunajewski z Żytomierza, Dymitr Markowicz z Ufy, Józef Nesterowicz z Warszawy, Ostap Niżenkowski z zagranicy, Jarosław Niebyłowiec, z zagranicy, Włodzimierz Niebyłowiec, Mikołaj Nosek ze Sławuty, Feliks Ortyński z zagranicy, Michał Pautielejew, Anastazya Pustorsiewa, Konstanty Pietruszewicz z zagranicy, Zofia Pietruszewicz, Florentyn Pawłowski z Warszawy, Konstanty Pańkowski z zagranicy, Józefa Pańkowska, Paulina Rewakowicz z zagranicy, Piotr Smoleński z Sołonczak, Semen Spetnicki, Jerzy Sokołowski z Moskwy, Zofia Zaleska z Bojarki, Henryk Michalewski, Leon Traniewski, Jerzy Tambiew, Stefan Marzelewski z Warszawy, Johan Triszenbruder, Jan Samotołka z zagranicy, Artur Rejch, Stefan Czałyj, Stanisław Rożkowski z Piotrkowa, Władysław Małatowicz z Piotrkowa, Leonidas Markowicz, Andrzej Hip, Adam Steblowski z Ostroga, Ryszard Nosek, Stanisław Nosek, Leonidas Zaleski ze Złotopola, Wacław Bylina z Malina

*Hotel Hladyniuka*: pp. Wienczysław Nikolski, Michał Syromiatnikow, Aleksander Bankowski, Piotr Kalitajew, Władysław Tymiński, Flor Malkiewicz, Michał Bandarienko, Michał Babkin, Aleksander Waliwaczew, Aleksander Kwaczenko Anatolin Smoleński, Jelizej Sokołow, Jerzy Gebich, Michał Hoffman, Piotr Niemełowski, Michał Podobied, Wsiewołod Michajłow, Aleksandra Rakowa, Dymitr Fedorenko, Leonida Szewczenko, Borys Myszakow, Jan Arndt, Henryk Hofman, Cyryl Kondratjew, Mikołaj Barsow, Ksenia Sitnik, Mikołaj Borisow, Aleksander Arndt, Aleksander Ziffesman, Eudoksya Curkanowa, Konstanty Moszkałow, Nadzieja Follendorf, Michał Rożdiostwieński, Eugeniusz Dusznikiewicz, Iwan Nikitinkow.

*Grand Hôtel*: pp. Aleksy Bogdanow, Otto Bakk, Michał Rimskij Korsakow, Aleksander Ustrincew, Maryan Pokorski, Mikołaj Rozow, Aleksander Warielicyn, Franciszka Milkamanowicz, Anastazya Wierbicka, Leonidas Okłuzdin, Ewerysł Kryżanowski, Iwan Moniakow, Olly Burgoin.

*Hotel Continental*: pp. Raszad Machmlud, Erazm Retert, Michał Żeromski, Andrzej Bablewski, Olga Kazarowa, Sergiusz von Zawadzki, Aleksander Abaza, Zofia Abaza, Karol Hefszmidt, Gabryel Filip. Marya von Zawadzka, Sergiusz Szczegalajew, Nina Nikołajewa, Mikołaj Wolski, Włodzimierz Brachman, Justyna Popławska, Aleksander Bystrow, Mikołaj Fenin, Aron Buras, Nina Magierowska, Dymitr Rudzicki, Mikołaj Sołowiew, Aleksander Danciger.

*Hotel Praga*: pp Apolina Kozina z zagranicy, Włodzimierz Jakson, Aleksy Szczawiński z Petersburga, A. Sienicki z Korniłówki, I. Pelrenson z Nowo Wilejska, W. Krasowicz z Warszawy, K. Cieczot z gub. Wołyńskiej, Z. Griszczienko z Charkowa, I. Wasowski z Radomia, S Auderska z Odesy, I. Afanasjew z Tuły, Koszelew z Petersburga, Heinrichow z Petersburga, P. Soroczenko, Kuzniecki, M Dojułkow, B Diatkow, von Jiglin, z Petersburga.

*Hotel Universal*: pp. Zenaida Timoszenko z Winnicy, Włodzimierz Budański z Przyłuk, Piotr Braker, Aleksander Dramanowski z Humania, Olga Fiedotowa, Natalia von Szlejer, Barbara Krenczyńska, Eugeniusz Sroński, Aleksy Iwanow, Franciszek Freilich, Stanisław Tomas z Warszawy, Władysław Wens z Warszawy Marya Strenger, Antoni Michalczewski z gub. pod. Józef Trefilek, M. Brochowicz z Kamieńca.

*Palast-Hôtel*: pp. Zofia Krawczenko, Aleksander Grinberg, Włodzimierz Bloch, Nadzieja Kuźmina, Jerzy Sitakowicz, Jan Cecyniowski, Feliks Hetlar, Antoni Muterlich. Łukasz Doński, Leon Starosielski. Walentyna Starosielska, A. Zarnarjanc, Antoni Żuk, Piotr Doński, Leon Tillie, Mieczysław Mutermilch, Teodor Osipow, Johan Kreger, Leonidas Turkowski, Leon Dombrowski, Mejer Gurewicz, Daniel Szulman, Jan Jamajkin, Jakób Duwiński, Abraham Rywkin, Jakób Bieliński, Michał Gurewicz, Włodzimierz Pecharzkis, Borys Wajnsztok, Wiktor Spektor, Mojżesz Połoński, Borys Chmielnicki, M. Gruferman, Michał Gejsner.

*Hotel Ermitage*: pp. Aleksander Juszniewski, Natalia Juszniewska, Ksenia Pałoł. Włodzimierz Brzeski, Mikołaj Mibach, Rudolf Elwald, Helena Eilwald, Elżbieta Statniewicz, Marya Mitargoska, Cyryl Biełogradow, Katarzyna Biełogradowa, Mikołaj Rokotów, Eliasz Szuwał, Włodzimierz Słuziński, M. Promtow.

*Grand-Hôtel Imperial*: pp. Icko Pelliszczuk, Mendel Barski, S. Tawalowski, Aron Iridzon, Abraham Mogilewski, F. Mincker, I. Baszuk, L. Godzin, Ludwik Rudnicki, M. Pines, A. Sukonnik, O. Michura, O. Kramarowski, Marek Majewski, Jan Rositin, Anna Reigarten, B. Bertenzon, Józef Berland, S. Goldenberg.

*Hotel Rosya*: pp. Włodzimierz Kalinowski, Włodzimierz Kurkowski, Elżbieta Sinicyna, Piotr Sorokin. Filip Beńkowski, Mikołaj Iwarzutics, Robert Kej, A. Lorenzo, E. Zwanienko A. Dobois, Bazyli Sawinow, Marya Łanko, Franciszek Wróblewski, Olga Zołotowa, Tychon Stemkowski, Mikołaj Perekalin, Jan Skworcow, Tymoteusz Korolew, Antoni Petzold, Bazyli Ignatow, T. Grincewicz, I. Syczew, H. Kornicki, A. Łosicki, A. Krawczenko, A. Kuczwina, K. Fil, A. Surliniew, A. Jermoljewa, W. Swiatłowski, W. Norma, M. Matejanski, A. Kazański, S. Perensztejn, G. Florkowski, O. Artinmenko, M. Żurakowski, P. Pietruszew, A. Poruczko, I. Perfiletow, E. Astronomow, B. Czerenkow, R Filipczuk, J. Biedoniew, J. Wobodaniuk, B. Sibirenko, J. Berest, M. Tichonrawow, M. Kosniewil, S. Biedniakow, A. Bogdanow, K. Warzar.

*Hotel Kane*: pp. Jan Hosse; Wilhelm Pol, Aleksander Łuuienko, Lucyan Dziarski, Edward Turski, K. Guttenrauch, Piotr Sobkow.



# Telegramy.

*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej.*

**W obawie okrucieństw.**

**Konstantynopol** (AP.) Według doniesienia „Tanina", ludność grecka Dedeagaczu pod wrażeniem okrucieństw bułgarskich, dowiedziawszy się, że zgodnie z traktatem bukaresztеńskim wojska greckie mają ewakuować miasto, zwróciła się do dowódcy oddziału greckiego z prośbą nieopuszczania miasta. Wobec tego, dowódca oddziału greckiego zwrócił się do dowódcy wojsk tureckich w Demotyce z prośbą wzięcia pod swą opiekę greckiej i tureckiej ludności Dedeagaczu. Dowódca grecki uprzednio wyznaczył termin ewakuacyi i zaproponował wojskom tureckim zajęcie okręgu Dedeagaczu. Przypuszczają, iż obecnie Dedeagacz zajęty jest już przez wojska otomańskie.

**Delegacya albańska.**

**Valona** (AP). Deputacya w składzie 8 osób wyjechała do Rzymu i Wiednia w celu czynienia starań o interwencyę przychylną dla albańczyków przy rozstrzygnięciu kwestyi o Argiro Castro. Jednocześnie do Rzymu i Wiednia wyjechali ministrowie spraw zagranicznych i sprawiedliwości w celu czynienia zabiegów w tej kwestyi u rządów Austro-Węgier i Włoch.

**W sprawie ewakuacyi Albanii.**

**Białogród** (AP.) Przedstawiciele mocarstw złożyli rządowi serbskiemu wnioski w kwestyi o ewakuacyi wojsk serbskich z terytoryum Albanii.

**Po zawarciu pokoju.**

**Białogród** (AP). Delegaci serbscy po powrocie do Białogrodu odwiedzili posła Hartwiga i raz jeszcze wyrazili wdzięczność za mężne poparcie okazywane zawsze Serbii przez Rosyę. Po obiedzie w pałacu, Venizelos, Paszicz i Wukoticz zostali zaproszeni przez Hartwiga na herbatę.

**Audyencya Berchtolda.**

**Ischl** (AP). Minister spraw zagranicznych Berchtold przyjęty był przez cesarza na audyencyi dla złożenia sprawozdania z przebiegu spraw bieżących. Audyencya trwała półtorej godziny.

**Z Czech.**

**Komotau** (Czechy) (AP). Zjazd przedstawicieli ludności niemieckiej w Czechach jednomyślnie przyjął następującą decyzyę: Ludność niemiecka w Czechach spodziewa się, iż narodowy związek niemiecki wyjdzie ze składu obecnej większości rządowej, dopóki ta ostatnia nie spełni sprawiedliwych wymagań niemców, zamieszkałych w Czechach. Zjazd przedstawicieli apodziewa się od delegatów niemieckich, że we wszystkich wypadkach znajdą się oni w szeregach skrajnej opozycyi.

**Z Persyi.**

**Teheran** (AP). Nieporozumienia pomiędzy poszczególnymi członkami gabinetu, podanie się do dymisyi ministra spraw wewnętrznych oraz nieobecność w ciągu kilku miesięcy ministrów spraw zagranicznych i wojny sprowadzają do zera działalność gabinetu. Prowadzone są rokowania w sprawie wejścia do składu gabinetu nowych osób.

**Huragan.**

**Honkong** (AP). Dnia 4 sierpnia przeleciał tajfun z niezwykłą szybkością. Szybkość huraganu dosięgała 105 mil na godzinę. Zatonęło wiele statków chińskich.

**Zamach**

**Zagrzeb** (AP.) Komisarz królewski Skerlesz przy wyjściu z kościoła został lekko raniony w rękę wystrzałem z rewolweru przez studenta. Sprawcę aresztowano.

**Budapeszt** (AP). Zamach na komisarza Skerlesza dokonano przed katedrą po uroczystem nabożeństwie z powodu dnia urodzin cesarza. Sprawca przerwał kordon policyjny i wystrzałem z rewolweru zranił komisarza w prawe ramię. Mieni się on Stefanem Dojczem, wieku lat 23, pochodzi z Lutberga w Chorwacyi, z zawodu jest malarzem. Według słów jego przybył on przed kilku dniami z Ameryki w celu zabójstwa komisarza.

**Z Francyi.**

**Paryż** (AP). Dn. 4 b. m Poincaré urzędownie odwiedził Bar le Duc, miejsce swego urodzenia; dn. 5 b. m. przybył on do Comercy, kolebki jego karyery politycznej. W mowach swych prezydent poruszył wspomnienia osobiste i podkreślił pełny godności patryotyzm swych rodaków. Tłum entuzyastycznie witał Poincaré'go.

**Z Austryi.**

**Wiedeń** (AP). Rocznicę urodzin cesarza Franciszka Józefa uroczyście obchodzono w całem państwie.

**Wiedeń** (AP). Pisma zamieszczają pogłoskę o mianowaniu od dn. 5 b. m. arcyksięcia Ferdynanda generalnym inspektorem wszystkich sił zbrojnych państwa.

**Z lotnictwa.**

**Petersburg** (AP). D. 5 sierpnia o godz. 6 min. 50 wieczorem lotnik francuski Jean Noir wylądował na komendanckim aerodromie. Członkowie wszechrosyjskiego klubu lotniczego zgotowali lotnikowi uroczyste przyjęcie.

**Konfiskata.**

**Petersburg** (AP.) Skonfiskowano № 232 „Rusk. Mołwy" za artykuł „Gasiciele ducha".

**Goście japońscy.**

**Petersburg** (AP.) Przybyli w celu obejrzenia instytucyi miejskich poseł do parlamentu japońskiego Simetsu i członek municypalności tokijskiej Fukuda.

**Z ruchu strajkowego.**

**Białystok** (AP.) Część strajkujących tkaczy przystąpiła do pracy na dawnych warunkach.

## Z ostatniej chwili.

**Groźba Turcy.**

**Berlin** (Wł.). Porta przygotowuje notę do mocarstw z groźbą wypowiedzenia wojny Bułgaryi.

**Ruchy floty rosyjskiej.**

**Londyn** (Wł.). Fakt przesuwania floty rosyjskiej na morzu Czarnem łączą z zamiarem zmuszenia turków do ustąpienia z Adryanopola.

**Zabiegi bułgarskie.**

**Sofia** (Wł.). Rząd zabiega w 4 bankach francuskich o pożyczkę 800 milionów, zobowiązując się do obstalowywania armat i amunicyi we Francyi.

**Delegacya turecka.**

**Petersburg** (Wł.). Sazonow unikał przyjęcia delegatów tureckich. Przyjął ich Nieratow. Delegaci wyjechali wczoraj do Warszawy.

**Ustąpienie Delcassé'go.**

**Berlin** (Wł.). Według pogłosek ustąpienie ambasadora francuskiego w Peterburgu Delcassé'go jest kwestyą najbliższych dni. Powodem — sprawa Kawali.

**Austrya a Włochy.**

**Berlin** (Wł.). Bawiący w Berlinie generał włoski Laneva twierdzi, że stosunki pomiędzy Austryą a Włochami są jaknajlepsze, szczególniej w sprawie Albanii panuje zupełne porozumienie.

**Rosya a Francya.**

**Petersburg** (Wł.). Kokowcew i Sazonow oświadczyli przedstawicielowi „Matina" Hedemanowi, że gabinety francuski i rosyjski działają w zupełnem porozumieniu.

**Protest Rosyi.**

**Petersburg** (Wł.). Rosya w Carogrodzie złożyła protest z powodu postępowania Turcyi. W Sofii doradzono ostrożność.

**Rewolucya w Chinach.**

**Nankin** (Wł.). Wynikła krwawa bitwa wojsk rządowych z powstańcami. Ci ostatni mieli 30 tys wojska. W Kantonie zginęło 5 tys. powstańców.

**Kanton** (Wł.). Powstańcy zrabowali mennicę i zabrali 2 i pół miliona franków.

**Obawa wylewu Wisły.**

**Kraków** (Wł.). Wobec znacznego wzniesienia się poziomu Wisły zagraża ponowny wylew.

**Odwołanie manewrów.**

**Kraków** (Wł.). Manewry korpusu krakowskiego zostały odwołane.

**W przystępie obłędu.**

**Wiedeń** (Wł.). W koszarach gwardyi ordynans Rajko Jakubowicz zranił ciężko kapitana Esenkolba i zabił bawiącą u kapitana hrabinę Maryę Bolza. Przypuszczają, iż zabójca działał w przystępie obłędu.

**Wykrycie spisku.**

**Londyn** (Wł.). Wykryto nowy spisek na życie lorda Kitchenera w Egipcie.

**Aresztowania.**

**Petersburg** (Wł.). Dokonano rewizyi i aresztowań w T-wie wzajemnej pomocy kobiet. Aresztowano 100 osób.

DOM HANDLOWY

# K. Ludmer i S-wie

Kreszczatyk № 31. Telefon 206.

W wielkim wyborze

# UNIFORMY

**wszystkich zakładów naukowych i wszystkich instytucyi** 10536

Zamówienia przyjmują się na wszystkie uniformy.

Wielki wybór materyałów na UNIFORMY.

---

# !Case!

GARNITURY MŁOCARNIANE

50% OSZCZĘDNOŚCI NA ROBOTNIKU 7064

**TRAKTORY** dla orki, przewożenia ciężarów, etc.



Samochody, Lokomobile, Automobile

Wszystkie maszyny można oglądać podczas pracy w Rosyi. Przed kupnem żądajcie katalogów i odezw

od Kompanii Młocarni **J. I. CASE**

**ODESA, 10, ulica Żukowskiego, skrz. poczt. № 1236.**

w Kijowie: Przedstawicielstwo maszyn u A. S. EJBERA Kreszczatyk Nr 23 Automobili u Braci E. i N. GEBEL Aleksandrowska Nr 37 a.

---

T-wo



# „Prowodnik“



# LINOLEUM

3019

Linkrusta.

---



CARBOLINEUM GERMANIA®
NAJLEPSZY ŚRODEK ZABEZPIECZAJĄCY DRZEWO OD GNICIA, WILGOCI ETC.
FARBY—LAKIERY I INNE PRZETWORY CHEMICZ.
DO MALOWANIA ŻELAZA, GONT, ARCHITEKTURY SMOŁOWCOWEJ.— ORAZ GMACHÓW ZEWNĄTRZ I WEWNĄTRZ.
CENNIKI ILLUSTROW. Z OBRAZAMI... FRANCO I GRATIS WYSYŁA NA ŻĄDANIE
B. SIEDLECKI. w KIJOWIE, KRESZCZATYK 29.

8809

---

Lecznica hygieniczna

## D-ra A. Tarnawskiego

**w KOSOWIE**

(za Kołomyją), st. kol. Zabłotów, otwarta do zimy. **LECZENIE** wodą, kąpielami słonecznemi, dyetą także **jarską** i postem, gimnastyką zwykłą i oddechową, oraz **przyzwyczajanie do życia hygienicznego.** 9053

---

# Zboże drożeje

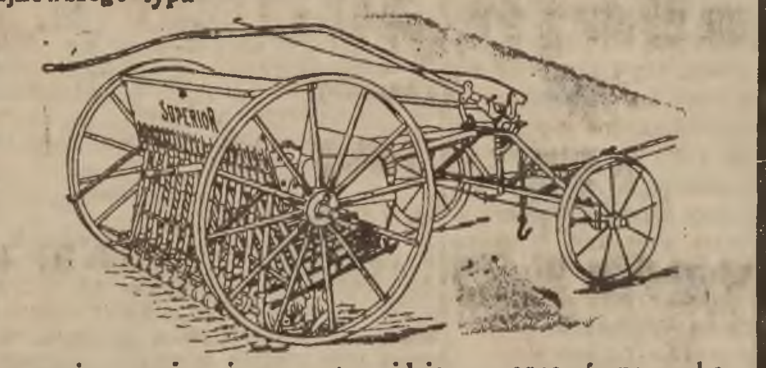
rzecz więc jasna, że dążeniem każdego rolnika jest siać jak najoszczędniej — zbierać jak najobficiej, co da się urzeczywistnić jedynie przy pomocy tak udoskonalonych maszyn siewnych, jak

**UNIWERSALNE AMERYKAŃSKIE SIEWNIKI**

# „Superior“

9427

najnowszego typu



Precyzyjny wysiew i, co za tem idzie, wczesne równe wschody, celowa konstrukcya, silna budowa, lekkość pociągu — ułatwione kierowanie.

**Radełkowe - talerzowe - kombinowane.**

REPREZENTANT

# Alfred Grodzki

**WARSZAWA,** 33 Senatorska.

Szczegółowe ilustrowane opisy wysyła się na żądanie odwrotną pocztą — gratis i franco.

Agent rozjazdowy w Kijowie—**WACŁAW PIOTROWSKI** ul. Puszkinska 41 m. 18.

---



# POMPY najlepsze

**studzienne**

# „CHEN ELIS“

dla gospodarstw rolnych i przemysłowych bez rur, bez klap i czerpaków, nigdy się nie psujące i nie zamarzające, dają od 100 do 10,000 wiader wody na godzinę bez opuszczania do studni.

**JEDYNE PRZEDSTAWICIELSTWO**

**Biuro Techniczne**

## D. J. Trembowelskiego

Moskwa, Pokrowka № 48.

**Katalog na żądanie za 12 kop. markami.** 10547

---

KRATKI FALISTE

Egzystuje od roku 1877.

Druty kolczaste stalowe

FABRYKA TKANIN METALOWYCH

Akc. T-wa

„RUDOLF MÜLLER”

KIJÓW

**Żyłańska 24/26**

około W.-Wasylkowskiej.

ocynkowane dla ogrodzeń.

Depesze „Dratmüller“.

Telefon № 65

TKANINY METALOWE SPLOTY MASZYNOWE

6533

---

# Ogłoszenie dzierżawy.

## Hotel George'a wraz z restauracyą

we Lwowie jest zaraz do wydzierżawienia. Dzierżawca otrzyma cały hotel i lokal restauracyjny **zupełnie odnowione,** tak, iż odpowiadają wszelkim nowoczesnym wymogom.

**Oferty wnosić należy do dnia 31 sierpnia 1913.**

Bliższych szczegółów i warunków udziela Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń Urzędników prywatnych we Lwowie ul. Kl Tańskiej 3 jako właściciel hotelu. 1051

---

Kwiaty dostępne dla wszystkich

# ROZKOSZ!!!

W nowo otwartym magazynie

**Zygmunta Marszaka**

**Prorezna № 15.**

Przyjmują się zamówienia na wykwintne roboty dla prezentów z kwiatów żywych i sztucznych.

Filie: **Kijów, Prorezna 15. Odesa, Ryszeliewska 9.**

Firma egzystuje od 1899 roku. 10541

---

Otrzymaliśmy nowy transport

# Rok Polski

w życiu, tradycyi i pieśni

Przedstawił

# Zygmunt Gloger

Wydanie drugie pomnożone z 40 rycinami.

**Cena rubli 5.**

Dla prenumeratorów „Dziennika Kijowskiego“ cena zniżona rb. 4.50 (z przesyłką).

Zwracać się należy do administracyi „Dziennika Kijowskiego“

---

**Lecznicza Maść Ziołowa**



# VILIA-CRÊME DOKTORA OBERMEYERA

UNGUENTUM HERBALE COMPOS OBERMEYER.

Specyalny niezrównany środek medyczny przeciw wszelkiego rodzaju: **egzemom, świerzbom, liszajom, wrzodom, wysypkom, pryszczom, oparzeniom, odmrożeniom** i wszelkim chorobom skórnym. Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych po rb. 1 25 kop. za pudełko. **Prawdziwe w czerwonem** opakow — Wystrzegać się naśladownictw!

UWAGA: Dla osiagnięcia pełnego znakomitego wyniku należy przy używaniu maści Vilia Crême stosować znane w całym świecie ziołowe:



**„MYDŁO HERBA“**

D-ra **Obermeyera** z wizer. Siostry Miłosierdzia na każdym kawałku.

Przy równoczesnem stosow. cudotwórcze wyleczenie!

Przedstawiciel: **Dawid Rosenthal, Warszawa, Sienna, Nr 9.** 7800

---

**Dom Handlowy**

# Br. N. i M. Lepejko i S-ka

**1) Kreszczatyk № 40, tel. № 26-65**

**2) Lwowska № 4, tel. № 22-42.**

Na bieżący sezon otrzymano w dużym wyborze ostatnie nowości jedwabnych, wełnianych i bawełnianych materyałów najlepszych fabryk rosyjskich i zagranicznych **Prix fixe.** 7022

---



FABRYKA POWOZÓW

**P. Wiśniewski** Warszawa, Grzybowska № 51.

Posiada na składzie: **Ekwipaże wszelkiego rodzaju.**

**Na wystawie** eksponaty znajdują się w pawilonie samochodów. 10501

---

## Uwadze Gospodyń!

Na Rynku Krytym Nr 30 otwarty

**SKŁAD LIFLANDZKI**

masła, sera, produktów mlecznych, kiełbasy, wędliny i konserwów. **Wszystkie towary w najlepszym gatunku.** **CENY UMIARKOWANE.**

Stałym klientom 5% rabatu.

Sprzedaż przy osobistej kontroli gospodarzy **Kl. Waeher i I. Agamson.** 10502

---

JAROSŁAWSKIE I KOSTROMSKIE

**Płótna**

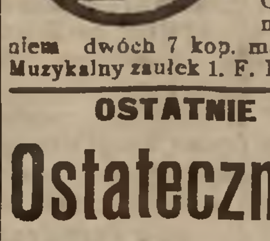
**G. SOKOŁOWA**

**Kreszczatyk 54.**

Tylko co otrzymane różne Płótna Bielizna stołowa, pończochy, skarpetki, kołdry, bielizna męska, bławatne towary fabr. Morozowa, firanki, tiul, nakrycia tiulowe i peleryny. Szwajcarskie i rosyjskie hafty, a także są reszki oryginalnego Jarosławskiego płótna na poszewki, męską, damską bieliznę i resztki haftów najlepszych fabryk. Ceny fabryczne bezwarunkowo stałe.

---

**Potrzebni** na prowincyi zdolni i sumienni agenci do sprzedaży



pierwszorzędnych maszyn do wyrobów piaskowo-cementowych, dachówki, pustaków, cembrowin i t. p. Oferty listowne z załączeniem dwóch 7 kop. marek: Kijów. Muzykalny zaułek 1. F. Bersuk. 10397

---

**OSTATNIE DNI**

# Ostatecznej wyprzedaży

MAGAZYNU

zegarów, brylantowych i złotych rzeczy.

**Rabat od 30 do 50%.**

## Kreszczatyk № 8 dom Pastela

Do sprzedania urządzenie i kasy magazynu. 9662

---

Sprzedaż, kupno, kaucye i dzierżawienie majątków, domów i in. nieruchomości, lokata kapitałów pod zastaw nieruchomości i likwidacye majątków wykonywa **Oddział Akc. Tow. „Ros. Handl. Pośred.**

# DIEJATIEL“

(z kapitałem 300,000 rb.

Tamże **Kijow. Mierniczo-leśne biuro (z kreślarnią)** przyjmuje zamówienia specyalne. Popyt i podaż

**25,000 rb.** z polsk. rąk do oddania pod zastaw mająt. Poł. Zach. Kraju. Tamże do sprzedania polsk. mająt. w gub kijowskiej 365 dzies. i 230 dz. **Kreszczatyk 14 m. 3. Tel. 353.** 10087

---

## 7 k. śledzie 7 k.

Królewskie świeżego połowu **marynowane**, o delikat. smaku 7 k. sztuka. Magazyn **Wasiekina,** W.-Wasylkow. 8, tel. 36-18. 1868

---



**Powozy** w wielkim. wyborze **N. MASALITIN.** Kijów, Kreszcz 9.

---

**5 pokoi** wszel. wyg. vis-a-vis Wystawy, 75 rb. mies. W.-Wasylkowska 72 m. 6. 10348

---

**Potrzebny** młodzieniec do biura warunek: znajomość języka polskiego, rosyjskiego i bardzo ładny charakter pisma. Osobiście czy listownie: Luterańska 33 m. 7. 10457

---

**W.-Wasylkowska № 27.**

**„RZECZY OKAZYJNE“**

Nabyty okazyjnie wielki wybór różnych rzeczy stylowych—zwyczajnych na sezon.

Kompletne umeblowanie **bawialni, sypialni, jadalni i gabinetów.** Obrazy, bronzy i porcelany. Portyery, firanki i wiele innych rzeczy do umeblowania mieszkań

## Ceny dostępne.

7711 Prosimy obejrzeć.

Dokładny adres: W.-Wasylkowska 27, tel. 15 38.

**„RZECZY OKAZYJNE“ M. TABACZNIKA**

---

**Węgiel** kamienny, antracyt i brykiet zamiast drew (oszczędność 30%). Dostarczać będzie własnymi końmi w całym mieście **J. J. Gelfand** partyami wart. od 10 rb. Większ. gospodarstw i właścicielom kamienic może dostarczać wagonami po cenach zniżonych, Zamów. są przyjm. Bazar Żydowski, Stepanowska 2, tel. 32 41 i Besarabka, Basejna 14, telef. 32-41. Na Besarabce są do nab. pił. **drwa** brzozowe, 17 kop. pud. part. nie mniej 25 pud. 10519

---

**Freblanka** z 3-ch letnią praktyką i świadectwem poszukuje posady. Oferty: Adm. „Dziennika Kijowskiego“ J. W. 10545

---

**Nauczycielka** poszukuje kondycyi. Ukończyła szkołę polską. Świadectwo z pierwszego roku zajęcia. Wiadomość: Warszawa, Złota 28 m. 17 u p. Kaukas. 10534

---

**Żona** adwokata, obywatelka Wołynia, przyjmie na stancye chłopców starszych klas lub młodszych, stosunek rodzinny, opieka, konwersacya francuska, fortepian. Warszawa, Sienna 8 m. 6. 10538

---

**Uczniów** przyjmuje na mieszkanie wdowa po doktorze. Całkowite utrzymanie, konwersacya francuska. Porębska, Michajłowski zaułek 36 m. 37. 10537

---

**1) Jest do sprzedania majątek** na Wołyniu blisko kolei 300 dzies. z ładną rezydencyą, dobrym lasem za 60.000 rb. **2) Potrzebny majątek** na Wołyniu blisko kolei 1000 do 1500 dzies. z ładną rezydencyą i lasem. Pożądana gorzelnia. **3) Potrzebna dzierżawa** blisko cukrowni 400 dzies. **4) Jest do odstąpienia dzierżawa** Pińskie 1400 dzies. 9 lat, 6000 tenuty. Adres: Kowel—Tański 10530

---

**Potrzebny zaraz ekonom kawaler** energiczny, znający się na plantacyi buraków i wysadków do folwarku 1000 morgowego. Świadectwo dobre obowiązkowe. Poczta Teofipol, Wołyń, Poste-restante A. B.

---

**Leśnik** egzaminowany, szkoła lasowa, etc. według ogłoszenia w N-rze 197, poszukuje posady. Biuro Gronkiewicza, Warszawa. 10458

---

**2, 3, 4** pokoje, kuchnie, wygody, wanny, ogród. Osijewska 25 (M. Dorohożycka). 10484

---

**Rządca-ekonom** na 1-2 folw. lub **kontroler majątków,** młody, energiczny z dobremi świadectwami, chce zmienić posadę. St. Mokra Kaligorka maj. Jarosławka, W. Paprocki gub. kijowska, 10494

---

Poszukuję miejsca **domowej gospodyni,** umiem szyć. Oferty Administracya „Dziennika“. 10496

---

**Młoda osoba** z wykształceniem gimnazyalnem i kilkuletnią praktyką poszukuje posady nauczycielki. Adres: poczta Pełonno wołyńskiej gub dla T. Klimkowskiej. 10506

---

**Student** poszukuje kondycyi w Kijowie lub na wyjazd. Olszanica, kijowskiej gub., Aleksandrówka. Lewickiemu. 10517

---

**Łabędzie** białe do sprzedania po 25 rb. para. Zwracać się wprost do właścicielki majątku Berezada w gub. podolskiej pani Zofii Jurjewicz. 10456

---

## Jęz. Francuski 4 rb miesięcznie

Doświadczony nauczyciel nauczy w przeciągu 3 miesięcy czytać, pisać i mówić po francusku. Również handlowa korespondencya. Zapewnia powodzenie. Dow. o g. 8—9 wiecz. Kreszczatyk 5 m. 88, tel. 5 17. Próbne lekcye bezpłatnie. 10520

Redaktor odpowiedzialny Regina Żmijewska Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38 Wydawca Antoni Zieliński.